

Tadeusz Budrewicz

Kraków

ORCID 0000-0003-4557-7260

Wystawa „Czystość to zdrowie” (1910) jako bilans pozytywizmu

Cele wystaw dydaktycznych

„Wystawomania”¹. Już w końcu lat osiemdziesiątych wieku XIX roku ten neologizm opisywał rodzaj znudzenia społeczeństwa nadmiarem ekspozycji, którym towarzyszyły zabiegi reklamowe zachęcające, a nawet agresywnie wzywające ludzi do poświęcenia czasu osobistego dla obywatelskiej powinności, jaką stawało się zwiedzanie wystawy. Określenie dziewiętnastowieczności jako „wieku ekspozycji”² jest nad wyraz trafne – to właśnie wystawy światowe ściągały korespondentów z całego świata, to sprawozdania z wystaw były powszechnie czytane i komentowane, a ktoś, komu było dane osobiście którąś zwiedzić, mógł liczyć na zainteresowanie towarzystwa (przypadek Wokulskiego z *Lalki* i pytań kierowanych do niego w Zasławku na temat wystawy paryskiej). Generalnie wystawy były ważnym elementem idei postępu – pozwalały na skupienie w jednym miejscu i czasie najnowszych i najdoskonalszych wytworów ludzkiej myśli, upowszechniały rozwiązania technologiczne, przyczyniając się do powstawania jeszcze lepszych i nowocześniejszych;

¹ K. [Józef Keppe], *Nowa wystawa*, „Gazeta Rzemieślnicza” 1888, nr 27, s. 209. Nadmiar wystaw odzwierciedlał się w żartach na ten temat. Por. *Na rok 1885 otwartą będzie w kryształowym pałacu „Muchy” nieustająca wystawa ze zmianą przedmiotów na każdy miesiąc w następującym porządku*, „Mucha” 1885, nr 1, s. 2.

² M. Litwinowicz-Drożdżel, *Wiek ekspozycji. Kilka słów o praktyce dziewiętnastowiecznych wystaw*, „Napis” 2014, nr 20, s. 154.

konfrontowały dorobek przeszłości z produktami teraźniejszości, inicjując tym samym projekty przyszłości. Wystawy były bilansem wczoraj i wyzwaniem dla jutra. Zasadniczo zgadzając się na pojmowanie wystawy jako fenomenu kulturowego i wizualnej reprezentacji świata, jak to proponują autorzy *Ekspozycji nowoczesności*³, upominam się o jej rolę transakcyjną, rolę ogniwa w obiegu kapitału⁴. Wystawy były wielką ladą sklepową – można z niej było wybrać i zamówić towar, były przestrzenią zawierania kontraktów handlowych i reklamą produktów⁵. Medal czy nagroda na jakiejś wystawie przez długi czas były gwarancją wysokiej klasy produktu, a reklamy prasowe od końca wieku XIX były zapełniane takimi znakami jakości⁶.

Ekspozycje, w których współcześnie widzi się mikrokosmos semantyczny wystaw, były wizualnym symbolem, zatrzymanym kadrem procesu dziejowego, reprezentacją złożonego ciągu zdarzeń gospodarczo-społecznych. Integrowały zbiorowości lokalne i ponadlokalne⁷, jak Wystawa Krajowa we

³ *Ekspozycje nowoczesności. Wystawy a doświadczenie procesów modernizacyjnych w Polsce (1821–1929)*, red. M. Litwinowicz-Drożdżel, I. Kurz, P. Rodak, Warszawa 2017.

⁴ B. Szleszyński, *O wieku XIX jako wystawie oraz o dobrych praktykach w projektach humanistyki cyfrowej*, „Wiek XIX” 2017, R. 7, s. 401 („Gdzie w tle zresztą przebiega również wątek komercyjny – wystawy jako elementu promocji dla wytwórców i handlowców, który jest jednak maskowany zarówno przez piszących o wystawach, jak i przez samych wystawców próbujących wpisywać się raczej w dyskurs użytecznościowy albo narodowy”).

⁵ *Z wystawy higienicznej*, „Kurier Warszawski” 1887, nr 186, s. 3: „W dniu wczorajszym wystawę zwiedzało grono lekarzy z Cesarstwa i niektórzy z gości poczynili dość znaczne zamówienia”.

⁶ Przykładowo, „Kurier Warszawski” 1887, nr 269, s. 10, zamieszczając reklamę farbiarni parowej „Ch. Ceber, dawniej J. Judlin”, powoływał się na dyplom uznania „Wystawy przemysłowej w St. Petersburgu 1885 roku” oraz medal „Wystawy najnowszych wynalazków w Londynie 1885 r.”. „Poradnik dla Gospodyń i Mniejszych Posiadaczy Rolnych” 1884, nr 27, na s. 4 reklamował „Skład win krymskich zaszczycony na tegorocznej wystawie w Amsterdamie medalem srebrnym”. „Jeździec i Myśliwy” 1898, nr 11, s. 12 zachwalał „Skład fabryczny powozów »Nowy Tattersall« nagrodzony medalem srebrnym na Wystawie w 1897 r.”. W „Czasie” 1874, nr 106, s. 2 zamieszczono reklamę cementu „z fabryki Perlmoos pod Kufsteinem”, który „jedyny na zeszłorocznej wystawie otrzymał wyszczególnienie najwyższe, bo medal za postęp (*Fortschritte – Medaille*)”. Nawet gazety skupione na sprawach ducha drukowały pochwały „fabryki wyrobów platerowych”, gdyż była „nagrodzona medalem srebrnym na wystawie budowlanej lwowskiej r. 1892” – „Gazeta Kościelna” 1894, nr 13, s. 132. Wszechobecność takich informacji mogła skutkować irytacją, wyrażającą się w określeniu „wystawomania”, skoro istniały satyry wierszowane, wykpiwające samochwalstwo zdobywców takich medali – zob. *To i owo*, „Mucha” 1873, nr 72, s. 280. Niektórzy lekarze uważali zdrowie za wartość tak wielką i ogólnoludzką, że reklamy uznawali za jego profanowanie. Zob. Dr Kopff, *Z wystawy higienicznej w Berlinie*, „Przegląd Lekarski” 1883, nr 40, s. 501.

⁷ Por. utwory wierszowane: S. Rossowski, *Z powodu otwarcia wystawy*, „Świat” 1894, nr 6, s. 254; G.B. Baumfeld, *Pieśń o wystawie*, Poznań 1929.

Lwowie w 1894 roku, przygotowana na stuletni obchód powstania kościuszkowskiego⁸, albo wystawa przemysłowo-rolnicza w Radomiu w roku 1885, która w części była wyzwaniem regionalnej samorządności, rzuconym Warszawie, przygotowującej identyczne przedsięwzięcie w tym samym czasie. Z okazji wystawy radomskiej jej organizatorzy sformułowali zasady⁹, którymi się kierowali: 1) przekonać się „o zasobach naturalnego i wytwórczego bogactwa guberni”, gdyż „poznanie swoich sił i zasobów” „umożliwi dalszy rozwój wielu już istniejących gałęzi produkcji lub nawet wytworzy nowe”; 2) ułatwić „zawiązanie stosunków handlowych między konsumentami a miejscowymi i nawet obcymi producentami”. Bilans miał się przyczyniać do rozwoju okolicy, prace przy jego tworzeniu określano jako obowiązek obywatelski. Wystawy miały „streszczać wszystko, co na tym polu u nas zrobiono” oraz być „bodźcem na przyszłość”¹⁰. „Wystawy – pisano – są faktem, są zjawiskiem charakterystycznym naszego czasu. Kraj i naród, który ich u siebie nie urządza, podaje się w podejrzenie u drugich, że nic nie posiada i nic nie wyrabia [...]; wystawy są [...] znakiem i dowodem ekonomicznej siły i żywotności krajów [...]. Taki przegląd, taki obrachunek kraju z sobą samym to jest właściwy, istotny cel wystawy”¹¹. Druga połowa wieku XIX to głównie czas wystaw tematycznych. Tu cel bilansujący przeplatał się z dydaktycznym – wystawy i muzea były ogniwami w społecznym łańcuchu przekazywania wiedzy i umiejętności. Tzw. wystawy higieniczne były ważnym elementem w profilaktyce zdrowotnej. Jedną z największych zasług generacji pozytywistów było właśnie skierowanie uwagi na zdrowie jednostek i społeczeństwa. Masy ludzkie, które w wieku XIX przenosiły się do dużych miast, warunki pracy fabrycznej, reformy komunikacyjne – to wszystko powodowało zagęszczanie się ludności i proporcjonalny wzrost zagrożenia chorobami epidemicznymi. Niemal każdy lekarz występujący na kartach pozytywistycznych powieści pouczał rodziny chorych

⁸ T. Zadurowicz, *Nasza wystawa*, „Świat” 1894, nr 6, s. 255: „Nasza wystawa to nade wszystko spokojny, poważny, lecz tą właśnie powagą i spokojem potężny, czynny protest przeciw wszelkim wrogim Polsce opiniom, jakoby wolno było uważać ją za nieistniejącą i wykreślać z rzędu narodów żywotnych [...] iż jest w nas nie tylko pragnienie życia i wiara w życie, lecz że mamy do niego uzasadnione prawo [...] na tle więc galicyjskim będzie tym razem popis pracy polskiej” (podkreślenie oryginału).

⁹ Do wystawców, „Gazeta Radomska” 1885, nr 36, s. 1. O organizatorach wystawy, którą potraktowano jako „przygotowawczą” do organizowanej właśnie krajowej wystawy w Warszawie, prasa pisała jak najlepiej, przypisując im postawy szlachetne: „inicjatorzy urządzają wystawę dla wystawy, nie zaś dla dogodzenia drobnostkowym ambicyjkom; dla nauki przemysłowej, nie dla zabawy; dla zawiązania węzłów harmonii między producentami, nie zaś dla stronnich, małomiejskich pobudek” (K. W., *Tydzień wystawy w Radomiu*, „Kurier Warszawski” 1885, nr 119, s. 2).

¹⁰ Warszawa, 1-go lipca 1886 r., „Zdrowie” 1886, nr 10, s. 1.

¹¹ S. Tarnowski, *Wstęp*, [w:] *Powszechna Wystawa Krajowa we Lwowie w 1894 r.*, Kraków 1896, s. VI-IX.

o konieczności wietrzenia pomieszczeń oraz innych zabiegach higienicznych jako fundamentach zdrowia. Lekarze kierowali się wskazaniem etyki użytecznej, dążącej do osiągnięcia przez człowieka satysfakcji osobistej poprzez przyczynianie się do dobra społecznego¹². Rozpatrywane z punktu widzenia użyteczności wystawy higieniczne tym się różniły od innych, że: 1) aspekt handlowo-ekonomiczny nie mógł dominować, bo zdrowia społeczeństwa nie można było wyliczyć w rublach, 2) mniej chodziło o bilans dokonań, a bardziej o perspektywizm, o wizję doskonalszego jutra. Sens wystaw higienicznych dobrze ujmuje spostrzeżenie dokonane przy okazji pierwszej takiej ekspozycji:

Paradoksalnym na pozór, a jednak w gruncie rzeczy słusznym jest zdanie, iż najwyższym celem i najpilniejszym zadaniem medycyny współczesnej winno być staranie, aby lekarzy i lekarstwa uczynić niepotrzebnymi.

W zdaniu tym mieści się całe treściwe określenie higieny publicznej. Usuwać przyczyny chorób, klęsk i niedostatku, czyli zapobiegać chorobom, oto jej cel właściwy, a im dokładniej i pewniej nauczymy się to czynić, tym bliższym będzie urzeczywistnienie ostatecznych, powyżej wyrażonych postulatów¹³.

Niestrudzonym szermierzem walki o zdrowie jako podstawę egzystencji jednostek i jako warunek optymalnego rozwoju zbiorowości, kierującej się ideałami Dobra, Użyteczności i Szczęścia, był Bolesław Prus. Ten upór naród nagrodził, nadając jego imię instytucji – Towarzystwu „Higiena Praktyczna im. Bolesława Prusa” (1908). W *Szkicu programu w warunkach obecnego rozwoju społeczeństwa*, w którym autor zarysował ideał społeczeństwa jako organizmu wymagającego współpracy każdego elementu, czytamy:

Każdy organizm, ażeby był zdrowym [...] potrzebuje: odpowiedniego pokarmu, powietrza, temperatury i wilgoci. Czyli – musi dobrze jeść, oddychać, mieć odzież i mieszkanie według wymagań higieny.

Otóż uważam, że w ogóle nasz kraj nie posiadał jeszcze tych zasadniczych warunków. [...] Nie oświaty więc trzeba „przede wszystkim” naszemu ludowi, ale – reform higieniczno-dietetycznych. Trzeba poprawić jego jadło i mieszkanie. [...] Dajcie ludowi dobrą kuchnię i dobrą izbę, a on sobie sam wybuduje szkołę¹⁴.

¹² W. Sz. [Witold Szumański], *II Wystawa higieniczna w Warszawie przed otwarciem*, „Tygodnik Ilustrowany” 1896, nr 18, s. 349 („liczne odwiedzanie wystawy będzie poniekąd dowodem, że sprawy higieniczne, którymi wszyscy tak się dziś interesują, nie są nam obojętne, że poznając postępy higieny, pragniemy dążyć do poprawy stosunków zdrowotnych, tak wielki wpływ wywierających na ogólny dobrobyt społeczeństwa”).

¹³ Dr F – n, *Wystawa higieniczna*. V., „Kurier Warszawski” 1887, nr 157, s. 1.

¹⁴ A. Głowacki (B. Prus), *Szkic programu w warunkach obecnego rozwoju społeczeństwa*, Warszawa 1883, s. 86–88. Na s. 78 apelował: „Potęgować wzrost ludności poprzez ułatwienie pomocy lekarskiej tudzież upowszechnienie zasad higieny i dietetyki”.

Szkic programu... autor opierał na poglądach Herberta Spencera. Nie wyrzekł się ich, gdy śmierć filozofa wykorzystał jako koncept do zarysowania historii Towarzystwa Higienicznego w Polsce, którego zresztą był współzałożycielem¹⁵. Z perspektywy organicyzmu i solidaryzmu nawoływał do uczenia ludzi, „ażeby sami się myli i swoje mieszkania oczyszczali, dając, co najwyżej, ubogim narzędzia i materiały potrzebne do dezynfekcji”¹⁶. Potrzebne są zatem stowarzyszenia, „które by zrobiły artykuł wiary z czystości fizycznej, czystości tej nauczały i obmyślały najtańsze i najdokładniejsze sposoby osiągania jej”¹⁷. Tu jest podstawa koncepcji wystaw dydaktycznych z zakresu higieny. Wystawy te w opracowaniach dotyczących dziejów profilaktyki zdrowotnej oraz poglądów pedagogicznych nieraz były przywoływane.

Wiedza to lepsza przyszłość

W okresie między powstaniem styczniowym a wybuchem I wojny światowej Warszawa zorganizowała trzy wystawy higieniczne, w latach 1887, 1896 i 1910. Ten dorobek w skali całego kraju jest większy, dość wspomnieć wystawę lwowską (1888) oraz lubelską (1908). Nie miały one takiego rozgłosu jak warszawskie. Do zorganizowania pionierskiego przedsięwzięcia, które pewnie nigdy nie doszłoby do skutku, gdyby nie pasja i upór lekarza Józefa Polaka¹⁸, przyczyniły się echa wcześniejszych inicjatyw – brukselskiej (1876), genewskiej (1877), berlińskiej (1883)¹⁹ i paryskiej (1886)²⁰. Niektórych dziwiło, że „jedno z najmniej higienicznych miast w Europie zdobyło się na wystawę higieniczną”²¹, ale właśnie tu była ona potrzebna bardziej niż gdzie indziej. Wystawy warszawskie miały charakter głównie dydaktyczny, informacyjny, popularyzatorski i doradczy; były adresowane do szerokiej publiczności – tym się różniły od współczesnych im galicyjskich, które

¹⁵ B. Prus, *Kronika tygodniowa*, „Kurier Codzienny” 1900, nr 131, cyt. według przedruku: W Warszawie. Wybór z „Kronik”, wybór S. Sandler, oprac. A. Bąbel, A. Grabowska-Kuniczuk, t. 2, Warszawa 2012, s. 303–305.

¹⁶ B. Prus, *Kronika tygodniowa*, „Kurier Warszawski” 1881, nr 238; cyt. według przedruku: W Warszawie. Wybór z „Kronik”, dz. cyt., s. 181.

¹⁷ Tamże.

¹⁸ Wyrazem publicznego hołdu był wiersz *Na powitanie Wystawy higienicznej* (W albumie d-ra J. Polaka), „Kurier Codzienny” 1887, nr 139, s. 4.

¹⁹ J. Polak, *Wystawa higieniczna w Berlinie*, „Biblioteka Warszawska” 1883, t. 3, s. 407–413; K. Grabowski, *Z wystawy higienicznej w Berlinie*, „Przegląd Lekarski” 1883, nr 42–52 (z przerwami)

²⁰ *Wystawa higieniczna miejska w Paryżu otwarta 8 maja 1886 r.*, „Zdrowie” 1886, nr 10, s. 24–26.

²¹ W. M., *Wystawa higieniczna*, „Kronika Rodzinna” 1887, nr 13, s. 385.

adresatów zawężyły do kręgu profesjonalistów-medyków²², i od wystaw zagranicznych, wyznaczających sobie zadanie „połączenia nauki z przemysłem, zastosowanym do potrzeb umiejętności na polu higienicznym”²³. Wystawa brukselska koncentrowała się na higienie osobistej, berlińska na publicznej (zabudowa miast), a warszawska łączyła obie te sfery. O ile nie budziło wątpliwości eksponowanie ratownictwa na takich wystawach, o tyle obecność medycyny *sensu stricte* (zwłaszcza chirurgii i okulistyki) bywała krytykowana – w myśl zasady, że medycyna dotyczy sfery chorób, a higiena – zdrowia. Warszawska wystawa z roku 1887 była ważnym krokiem ku popularyzacji zasad higieny i przyczyniła się do praktycznych reform codziennego życia poprzez wentylowanie miejscowości i pomieszczeń oraz poprawę kwestii żywnościowych i odzieżowych. Szczególnie – w zakresie troski o dobrostan najmłodszych: niemowląt, dzieci, uczniów, ale także w kwestii higieny pracy rzemieślniczej i fabrycznej. Ugruntowała przekonanie, że zdrowie mieszkańców miasta zależy od stanu urządzeń sanitarnych, kanalizacji, studzien i wodociągów. Dla historyków literatury, studentów polonistyki i uczniów szkół średnich ta wystawa ciągle istnieje w świecie *Lalki* Prusa. Autorowi skonkretyzował się pomysł powieści w lutym 1887 roku, gdy natknął się na notatkę prasową dotyczącą procesu o lalkę-zabawkę; pisaniem na serio zajął się latem tegoż roku. 29 września „Kurier Codzienny” rozpoczął druk powieści. W numerach 319–323 (listopad) drukowano odcinki opisujące spacer Wokulskiego nad Wisłą. To tam pisarz zamieścił wielką metaforę organicystyczną: śmietnik nad rzeką jako źródło nieustającego degenerowania fizycznego kolejnych generacji. Ziemia, woda i powietrze są skażone; świat ten trzeba natychmiast przebudować („Bulwar tutaj, kanały i woda źródłana na górze i – można by ocalić rokrocznie kilka tysięcy ludzi od śmierci, a kilkadziesiąt tysięcy od chorób...”²⁴). Spacer Wokulskiego można uznać za figurę idei towarzyszącej twórcom wystawy z roku 1887. Biografie pisarza²⁵ i komentarze do *Lalki*²⁶ nie łączyły realiów powieści z okolicznościami tej wystawy. Skoro jednak

²² Wystawa higieniczno-lekarska i dydaktyczno-przyrodnicza, „Nowa Reforma” 1888, nr 27, s. 1; V Zjazd lekarzy i przyrodników polskich we Lwowie, „Gazeta Narodowa” 1888, nr 168, s. 2; Pogląd na wystawę higieniczno-lekarską i przyrodniczo-dydaktyczną, „Nowa Reforma” 1888, nr 181–184. Jeszcze IV Zjazd lekarzy (1884) nie miał wyodrębnionej sekcji higienicznej.

²³ Dr Kopff, Z wystawy higienicznej w Berlinie, s. 501 (chodzi o Leona Kopffa, asystenta UJ).

²⁴ B. Prus, *Lalka*, oprac. J. Bachórz, t. 1, Wrocław 1991, s. 151.

²⁵ Bolesław Prus 1847–1912. Kalendarz życia i twórczości, oprac. K. Tokarzówna, S. Fita, red. Z. Szwejkowski, Warszawa 1969.

²⁶ B. Prus, *Lalka*, posłowie, aneksem i przypisami opatrzył H. Markiewicz, t. 1, Warszawa 1983, s. 89–90; B. Prus, *Lalka*, oprac. J. Bachórz, B. Utkowska, t. 1, Warszawa–Lublin 2017, s. 213–214.

w *Emancypantkach* widać dwa plany czasu (akcji oraz dyskusji światopoglądowych²⁷), można i *Lalkę* czytać z takiej dwupłaszczyznowej perspektywy²⁸, gdyż po święconym u hrabiny Wokulski (1878) udaje się na plac Ujazdowski – to miejsce rekreacji ludu stało się właśnie placem, na którym w 1887 roku stanęło wzorowe miasteczko – Hygeopol (oboczna forma: Higeopol). Ideę takiego miasta spopularyzował miesięcznik „Zdrowie”²⁹, w latach 1885–1887 ogłaszający wiele prac mogących inspirować Prusa przy opisach stanu sanitarno-demograficznego Warszawy w *Lalce*.

Koncepcja wystawy zakładała skupienie się na pięciu grupach tematycznych: higienie żywienia, odzieży, mieszkań, higienie specjalnej (szkoły, warsztaty, szpitale), a ponadto na statystyce i meteorologii³⁰. Założeniem głównym był jej charakter dydaktyczny;

Zarząd [...] ma za zadanie obok wystawienia przedmiotów istniejących u nas, przedstawić rzeczy, jakimi one być powinny; wystawa ma przede wszystkim na celu zastosowanie metody pogładowej do zaszczepienia w jak najszersze koła publiczności zamiłowania do higieny, wyłożenia podstaw sztuki sanitarnej, lubo niemniej ma ona na celu pobudzenie przemysłu w kierunku higieny i ułatwienie przemysłowi tego zadania przez wystawienie wzorów oraz przez ocenę krytyczną przedmiotów³¹.

Główne trendy pozytywizmu jako programu działań – kult wiedzy będącej podstawą rozwoju cywilizacji; przejmowanie wzorów i rozwiązań z zachodniej Europy; rozwój organiczny kraju, prowadzony przez zdrową zbiorowość, oraz rozwój oświatowy wykorzystujący metodę pogładową – zamykają się w konkretnym projekcie uwzględniającym konkretne potrzeby i możliwe realia. Wyjątkowo zimna i deszczowa wiosna roku 1887 ograniczyła liczbę spodziewanych gości, ale sprawozdania prasowe spopularyzowały ideę tej pierwszej w Europie Środkowo-Wschodniej ekspozycji. Niektórych eksponatów nie dostarczono na czas, a wydrukowany w języku rosyjskim

²⁷ T. Budrewicz, *Filozofia profesora Dębickiego sposobem analitycznym wyłożona*, [w:] *Prus i inni*, red. J.A. Malik, E. Paczoska, Lublin 2003, s. 97–126.

²⁸ Porządek chronologiczny łączący powieść z czasem tworzenia utworu wyznaczają m.in. dyskusje Prusa z redakcją „Głosu” w sprawie tzw. wielkich ideałów (1887) oraz aluzje do powstania styczniowego, którego 25. rocznicę upamiętniała *Lalka*.

²⁹ *Hygeia, miasto zdrowia*, „Zdrowie” 1886, nr 5–7. Artykuł streszczał koncepcję Beniamina Ward Richardsona przedstawioną w pracy *Hyheia: a City of Health* (1876).

³⁰ *Warszawa 1 października 1886 r.*, „Zdrowie” 1886, nr 13, s. 1–2.

³¹ *Wystawa higieniczna w Warszawie*, „Zdrowie” 1886, nr 14, s. 10. Program i regulamin wystawy ogłosiło „Zdrowie” 1887, nr 15, s. 1–4. Rzeczowe sprawozdanie J. Polaka, *Wystawa higieniczna w Warszawie* ukazało się w „Zdrowiu” 1887, nr 23–27 oraz w osobnej odbitce.

katalog nie dokumentuje dokładnie zawartości wystawy³². Hygeopol cieszył się jednak zainteresowaniem. Miasteczko o powierzchni około 18 morgów (9 ha) miało własne ulice popularyzujące idee higieny (Eskulapa, Hipokratesa, Hygei, Medycyny)³³. Mógł je zwiedzić każdy po wykupieniu biletu za 25 kopiejek. Otwarta 21 kwietnia wystawa miała trwać sześć tygodni; ze względu na częste deszcze nie przynosiła zysków, toteż czas ekspozycji przedłużano aż do 11 lipca³⁴. Zwiedziło ją około 100 tysięcy osób, ubolewano, że nie dopisali goście z prowincji (byli jednak z zagranicy³⁵, pojawił się też prezes Akademii Umiejętności – profesor Józef Majer³⁶). Uczniowie, robotnicy fabryczni i włościanie wykupywali bilety ulgowe. Atrakcją były stałe występy orkiestrowe (m.in. orkiestry włościańskiej i strażackiej). Bywały dni, gdy sprzedawano 2–3 tysięcy biletów³⁷, na ogół jednak zła pogoda ograniczała dzienną liczbę zwiedzających do kilkuset. Porównując różne reportaże i sprawozdania prasowe, można częściowo odtworzyć życie wystawowe. Najpierw pojawiły się ogólne wrażenia i opisy całego placu wystawowego, później dokładne informacje o wybranych przedmiotach i tematach, wreszcie nastąpiła faza znużenia i irytacji z powodu przeciągających się ceremonii zamknięcia. Atrakcją pierwszego dnia był dla niektórych kiosk „bizantyński”, w którym gości częstowano darmową wódką (później właściciel wystawił puszkę, „aby pijący składali w niej co łaska na biednych”³⁸ – odtąd kiosk stracił popularność). Podziwiano nurka w skafandrze, wyławiającego rzucane do wody monety (wytrzymał w zanurzeniu 10 minut). Ciekawość budziły maszyny i urządzenia do dezynfekcji, przekrój kanału ściekowego³⁹ czy pokazy sprawności motorów. Widok narzędzi chirurgicznych i stołów operacyjnych doprowadzał wrażliwe kobiety do omdleń⁴⁰ (liczba nieustalona), co było dowodem, iż wystawa wywierała silne wrażenie na zwiedzających... Pod względem poznawczym znaczenie wyjątkowe miał słup, którego ściany wypełniono schematami ilustrującymi chemiczny skład ludzkiego ciała i wartości odżywcze

³² *Katalog higieničeskoj vystavki v Varšave 1887*, Varšava 1887.

³³ Sylf [Daniel Zgliński], „Hygeopol”, „Kurier Warszawski” 1887, nr 139, dodatek poranny, s. 1–2 (dołączono plan wystawy).

³⁴ *Z wystawy higienicznej*, „Kurier Warszawski” 1887, nr 189, s. 3.

³⁵ *Z Hygeopola*, „Kurier Warszawski” 1887, nr 156, dodatek poranny, s. 2.

³⁶ Gość, „Kurier Warszawski” 1887, nr 154, s. 3.

³⁷ Rekordową liczbę 4 tysięcy gości zanotowano 28 maja. Zob. Sylf [D. Zgliński], *Z Hygeopola*, „Kurier Warszawski” 1887, nr 147, s. 3.

³⁸ Sylf [D. Zgliński], *Z Hygeopola*, „Kurier Warszawski” 1887, nr 141, s. 3. Niektórzy goście spożywali obiady w kiosku taniej kuchni, po czym odmawiali uregulowania rachunku, sądząc, iż posiłek był wliczony w cenę biletu („Kurier Warszawski” 1887, nr 147, s. 3–4).

³⁹ Szczegółowy opis: Dr L. W., *Wystawa higieniczna*, „Przegląd Tygodniowy” 1887, nr 22, s. 308.

⁴⁰ *Z placu wystawy*, „Kurier Warszawski” 1887, nr 165, dodatek poranny, s. 2.

pokarmów niezbędnych do życia. Notowane wypadki kradzieży eksponatów dowodziły, iż uznawano je za wartościowe, ale zarazem zbyt drogie (skradziono np. kopyto szewskie, przydatne tylko dla rzemieślników⁴¹). Niepogoda kierowała zwiedzających ku zadaszonym pawilonom, gdzie odbywały się demonstracje z zakresu bakteriologii (tzw. sekcja pasożytnicza), higieny żywności (tu zwłaszcza praktyczne sposoby kontroli produktów fałszowanych, szczególnie herbaty, oraz zakażonych⁴²). Może też okoliczności zewnętrzne wpłynęły na spore zainteresowanie miejscem higieny w życiu niemowląt, dzieci i młodzieży, a także popularyzowaniem zabaw ruchowych i ogólnej zasady harmonii między stanem fizycznym a umysłowym⁴³. Cel dydaktyczny dla jednych oznaczał demonstrowanie przykładów negatywnych (jak być nie powinno), dla drugich – pokazywanie, jak wygląda stan optymalny (wzory do naśladowania)⁴⁴. Nieliczne głosy krytyki konsekwentnie podnosiły niedostatki organizacyjne (np. brak ustępów, niezbędnych przecież dla 300 osób obsługujących wystawę) oraz zbyt wąski zakres tematyczny, nastawiony na potrzeby zamożnego mieszczaństwa, a ignorujący lud wiejski i pracowników fabrycznych⁴⁵.

Na podstawie naprawdę obfitego zbioru prasowych relacji można sformułować konkluzję, iż wystawa z roku 1887:

1. Utwierdziła i uprawomocniła zasadę pogładowości w pedagogice, zrywając na zawsze z metodą pamięciową; upowszechniła ideę ochronek dla dzieci połączonych z ogródkami freblowskimi, a do sal lekcyjnych wpuściła świeże powietrze.

⁴¹ Na wystawie higienicznej we Lwowie ukradziono „łyżkę do wybierania ropy z ucha”, co spowodowało domysły o intencjach kierujących złodziejem („Gazeta Narodowa” 1907, nr 139, s. 2).

⁴² Poznawszy na wystawie niebezpieczeństwa wywoływane przez pasożyty, pewna zwiedzająca dostarczyła komitetowi zakupione właśnie w sklepie przy ul. Nowy Świat mięso zakażone. Zob. *Mięso z wągrami na wystawie higienicznej*, „Zdrowie” 1887, nr 22, s. 27.

⁴³ A. Dygasiński, *Pedagogika na wystawie higienicznej*, „Kurier Warszawski” 1887, nr 173, s. 2. S. Gębarski, *Z wystawy higienicznej. Ogólne wrażenie*, „Przegląd Pedagogiczny” 1887, nr 12, s. 110–111; M. Weryho, *Z wystawy higienicznej*, „Przegląd Pedagogiczny” 1887, nr 15, s. 135–136; *Wystawa higieniczna*, „Prawda” 1887, nr 28, s. 326–328. Dział pedagogiczny obejmował też bibliotekę, zawierającą dzieła o higienie, poczynawszy od staropolskich zielników. W żadnym sprawozdaniu nie znalazłem wzmianki o pracy przynoszącej zaszczyt kulturze polskiej, która w dziejach myśli higienicznej wstawiła się odkryciem zdrowotnej roli wąsów – L. Żuławski, *Wąsy pod względem przyrodzonym, ekonomicznym, estetycznym, politycznym i fizjologiczno-lekarskim*, Kraków 1859 („wąs na górnej położony wardze między ustami i nosem, [...] jest ochroną dla oddechu, czy ten otworem ust czy otworami nosa wciągamy; wąs zatem jest jako baszta fortecy płuc, chroniąca oddech i płuca” – s. 13)

⁴⁴ X., *Zapatrzywania kobiety na przyszłą wystawę higieniczną*, „Kurier Poranny” 1887, nr 101, s. 5.

⁴⁵ M. Hn., *Wystawa higieniczna w Warszawie*, „Głos” 1887, nr 23–24.

2. Upamiętniła się pionierskim w skali europejskiej wprowadzeniem odczytów na tematy zdrowotne⁴⁶, z wykorzystaniem eksponatów – połączyła sferę *widzieć* i *wiedzieć*.
3. Zainteresowała społeczeństwo bakteriologią. Na podstawie treści oraz języka sprawozdań można twierdzić, że właśnie tu nowoczesna wiedza wpływała na rozwój technologii oraz zmiany postaw i nastawień ludzi wobec zdrowotnych aspektów życia codziennego – w wymiarze jednostkowym i publicznym. Świat drobnoustrojów został dostrzeżony i zdefiniowany jako wróg człowieka i ludzkości, a egzystencję ludzi ujęto w metaforyczną formułę walki o wartości:

Plac wystawowy to niby pole bitwy, na które wyruszyły przeciw sobie w pełnym rynsztunku dwie zażarte nieprzyjaciółki: śmierć i życie, wiodące wieczny zacięty bój o władzę nad życiem i szczęściem człowieka. Więc po jednej stronie zajęły stanowiska – liczne złowrogie drużyny walczące pod hasłem zniszczenia, a występujące pod rozmaitymi postaciami bakcyliów i zarazków. W zwykłym naszym otoczeniu godzące na byt nasz straszne te zastępy są niewidzialne. [...] Przeciw tej ponurej i niszczącej falandze występują do walki rosące coraz bardziej w potęgę młode hufce, zwiastuny zdrowia, potęgi i siły⁴⁷.

Metaforyka militarna, która w programach pozytywistycznych nakazywała walczyć nową bronią – narzędziami pracy⁴⁸, teraz nakładała na człowieka, społeczeństwo i ludzkość obowiązek czynu, aktywizmu, działań broniących twierdzy ludzkich ideałów i wartości.

Nie udało się zrealizować pomysłu wykorzystania eksponatów na potrzeby Muzeum Higieny. Zrealizowano praktycznie pomysł, by wystawy urządzać cyklicznie, w odstępach dziesięcioletnich, które pozwalały dokładnie się zorientować w postępach, potrzebach i brakach w zakresie higieny. Wystawa z roku 1896 miała miejsce nie w dniach 15 maja – 15 lipca, jak oficjalnie podaje Polskie Towarzystwo Higieniczne⁴⁹. Takie były przewidywane i zapowiadane daty ramowe, w rzeczywistości otwarto ją 16 maja, a zamknięto dopiero 30 września, łącznie trwała zatem 138 dni⁵⁰. I w tym wypadku powodzie oraz deszcze przekreśliły zamiary organizatorów. W niektóre dni zwiedzających bywało mniej niż

⁴⁶ K. Grabowski, *Wystawa higieniczna w Warszawie*, „Przegląd Lekarski” 1887, nr 31, s. 434.

⁴⁷ Szczęsny, *Z życia*, „Izraelita” 1887, nr 20, s. 158–159.

⁴⁸ T. Budrewicz, *Polacy i Indianie: formowanie programu pracy organicznej*, [w:] *Trzeźwi entuzjaści – szlachetni realiści. Praca organiczna wczoraj – dziś – jutro*, red. A. Furtak, Lublin 2017, s. 7–28.

⁴⁹ *W 110 rocznicę II Wystawy Higienicznej w Warszawie w 1896 roku*, <http://www.phie.pl/pdf/phe-2006/phe-2006-s-001.pdf> [dostęp: 15.11.2024].

⁵⁰ J. Zawadzki, *Zamknięcie wystawy higienicznej*, „Kurier Warszawski” 1896, nr 271, s. 2.

300⁵¹. Już w sierpniu wystawcy alarmowali o ponoszonych stratach finansowych, sięgających kilkudziesięciu rubli dziennie⁵², część musiała wycofać eksponaty, gdyż były potrzebne do pracy. Organizatorzy wymyślali coraz to nowe atrakcje, w tym zawody sportowe, zabawy gimnastyczne dla dzieci, wreszcie tzw. „wielką trzydniówkę” połączoną z „koszami szczęścia” (losowanie przedmiotów dostarczonych przez różne firmy warszawskie, dochód ze sprzedaży biletów zasiliał fundusz na kolonie letnie). Koncerty orkiestr, w tym kapeli włościańskiej Karola Namysłowskiego, podreperowały budżet, „trzydniówka” gromadziła do 3 tysięcy uczestników⁵³. Mimo to wystawie wystawiono szyderczy nagrobek:

Tu leży higieniczna wystawa,
Była duża, a nawet ciekawa,
Radząc żyć higienicznie, co się tu ocenia:
Przecz sama zakończyła żywot z wycieńczenia?⁵⁴

I tym razem utworzono osobne miasteczko higieniczne – Hygeopolis⁵⁵. Wykorzystano przestrzeń między ulicami: Koszykową, Polną i Nowowiejską⁵⁶. Teren uprzednio zmeliorowano i zrekultywowano⁵⁷, gdyż stanęły tu budynki murowane w miejsce dawnych kiosków drewnianych (wartość budynków, które miał odkupić magistrat Warszawy, minimalizowała straty finansowe całego przedsięwzięcia). Zaprowadzono szyny tramwajowe, co ułatwiało zwiedzającym dotarcie na miejsce. Na wystawie, która zgromadziła 400 wystawców, znajdowało się około 50 budowli. Wśród nich – tak nieoczekiwane, jak „rzeźnia wzorowa”, połączona ze składem wędlin „z wszystkimi nowościami dotyczącymi ochrony mięsa od kurzu, dymu etc.”⁵⁸. „Szlachtuz małomiasteczkowy” był podzielony na izby: „rzezi wołów, bicia wieprzów oraz kotłownię do paszenia trzody”⁵⁹. Nie wszystkim się to podobało, za to

⁵¹ Wystawa higieniczna, „Kurier Warszawski” 1896, nr 256, s. 3.

⁵² Wystawa higieniczna, „Kurier Warszawski” 1896, nr 225, s. 6; nr 226, s. 5. Komitet miał poważne problemy, gdyż główny wykonawca robót ciesielskich przedłożył rachunek na kwotę 26 tysięcy rubli („Kurier Warszawski” 1896, nr 260, s. 4).

⁵³ Wystawa higieniczna, „Kurier Warszawski” 1896, nr 268, s. 4.

⁵⁴ Projekt nagrobka, „Kurier Świąteczny” 1896, nr 24, s. 3.

⁵⁵ J. Zawadzki, Wystawa higieniczna, „Kurier Warszawski” 1896, nr 138, s. 4. W numerze 135, s. 6–7 opublikowano wiersz Powitanie higieny, gdzie użyto formy Hygeopol.

⁵⁶ Na placu wystawy, „Kurier codzienny” 1896, nr 136, s. 3.

⁵⁷ Wymagało to „nawiezienia blisko miliona fur ziemi” – Warszawa, maj 1910 r., „Zdrowie” 1910, nr 5, s. 373.

⁵⁸ Wystawa higieniczna, „Kurier Warszawski” 1896, nr 140, s. 4.

⁵⁹ Wystawa higieniczna, „Kurier Warszawski” 1896, nr 143, s. 6. Uzasadnienie celowości zaprezentowania właściwych warunków uboju i przechowywania mięsa – J. Zawadzki, Wystawa higieniczna. Rzeźnia miejska, „Kurier Warszawski” 1896, nr 214, s. 5.

nie zgłaszano sprzeciwów wobec piekarni biszkoptów oraz fabryki czekolady. Sekcja dydaktyczna objęła osobne działy higieny ludowej i przemysłowej. Kwestia higieny ludu (mieszkania, odzież, żywność) była zagadnieniem nowym, nadrabiano zaniedbania imprezy wcześniejszej. Zaprezentowano też sporo wynalazków w zakresie higieny kolejnictwa, uznając, iż wagony kolejowe są odpowiednikami mieszkań⁶⁰. Rozbudowano dział ratownictwa i dokonywano pokazu działania aparatu rentgenowskiego. Ponownie sukcesem okazał się dział bakteriologiczny. Nauka w tym zakresie szybko osiągnęła sukcesy, okazano m.in. 258 rodzajów bakterii znajdujących się w wodociągach warszawskich i zaprezentowano urządzenia do hodowania, liczenia i dezynfekowania drobnoustrojów⁶¹. Niedawno widziano tu tylko pasożyty (stąd nazwa sekcji „pasożytnicza”), z którymi należało walczyć, obecnie dostrzeżono w mikroorganizmach również sprzymierzeńca w optymalnym funkcjonowaniu organizmu społecznego. Zwiedzający mogli zażyć kąpeli (cena – 10 kopiejek). W osobnej sali trzy razy w tygodniu odbywały się zabawy dla dzieci, pod kierunkiem m.in. Anieli Szycówny. Codziennie ogłaszano w prasie tematy odczytów, kontynuując akcję prelekcji zapoczątkowaną w 1887 roku. Zupełną nowością było eksponowanie znachorstwa, owczarstwa i medycyny ludowej jako bezpowrotnej przeszłości antyhigienicznej⁶².

Higiena dla (za)możnych?

Kolejnej wystawy nie można było zorganizować po upływie lat dziesięciu. Wybuch wojny rosyjsko-japońskiej, a następnie fala rewolucyjna, która ogarnęła państwo rosyjskie, zablokowały podobną inicjatywę nawet we Lwowie⁶³. Idea wystaw higienicznych przyjęła się jednak na prowincji – Łódź przygotowała wystawę higieniczno-spożywczą⁶⁴, a w roku 1908 wielką imprezę zorganizował Lublin⁶⁵. Tym samym Warszawa została częściowo odciążona w zadaniach organizacyjno-popularyzatorskich. Po niedawnym

⁶⁰ J. Zawadzki, *Wystawa higieniczna. Higiena kolei*, „Kurier Warszawski” 1896, nr 211, s. 4.

⁶¹ J. Zawadzki, *Wystawa higieniczna. Bakteriologia*, „Kurier Warszawski” 1896, nr 197, s. 4.

⁶² „Kurier Warszawski” 1896, nr 143, s. 6; nr 186, s. 4; nr 220, s. 6.

⁶³ B., *Wystawa higieniczna we Lwowie (Otwarcie wystawy)*, „Gazeta Narodowa” 1910, nr 137, s. 3.

⁶⁴ *Kronika miesięczna*, „Biblioteka Warszawska” 1903, t. 1, s. 607–608; S. Sierkowski, *Wystawa higieniczno-spożywcza w Łodzi w 1903 roku*, Warszawa 1903; *Spisok eksponentov i eksponatov Gigieničeski-Potrebitelnoj Vystavki v g. Łodzi 1903 g.* = *Spis wystawców i okazów wystawy higieniczno-spożywczej w Łodzi 1903*, Łódź 1903.

⁶⁵ *Katalog wystawy higienicznej w Lublinie od 12 września do 4 października 1908 r.*, Lublin 1908; *Jednodniówka poświęcona wystawie higienicznej „Święto Higieny”*, Lublin 1908 (na s.10 żart potwierdzający popularność idei higienicznej: „Są tacy, którzy wierzą w to, że jeśli

bratobójczym antagonizmie ekonomiczno-politycznym w roku 1905 każdy przejaw działań jednoczących naród był cenny. Warszawską wystawę zorganizowało Towarzystwo Higieny Praktycznej im. Bolesława Prusa, co było sygnałem, że instytucje społeczne umocniły swe pozycje i służą rozwojowi cywilizacyjnemu – w myśl wskazań Spencera. Nad wystawą z roku 1910 wisiał złowrogi cień polityczny – z jednej strony agresywne działania antypolskie ze strony państwa niemieckiego, z drugiej – nieuchronna już utrata Chełmszczyzny na rzecz Rosji. Ponadto trwały przygotowania do uroczystości obchodów pięćsetnej rocznicy Grunwaldu i do pierwszego Kongresu Polskiego w Ameryce. W tych okolicznościach profilaktyka zdrowotna miała mniejsze szanse na zajęcie polskich umysłów i serc. Ale świat lekarski o tym kontekście politycznym pamiętał, odradzając np. Polakom wyjazdów do niemieckich uzdrowisk⁶⁶. Kontekst ten wpłynął na termin wystawy, ograniczonej czasowo do okresu od 16 kwietnia do 22 maja. Zlokalizowano ją w tzw. Galerii Luksemburskiej przy ulicy Senatorskiej 29. Zrezygnowano więc z koncepcji wzorowego miasteczka. Ekspozycję umieszczono w 20 dużych salach. Jej cele wyjaśniano następująco:

Wystawa powinna zainteresować każdego: przemysłowca, który znajdzie wzór higienicznego terenu pracy dla swych pracowników; rzemieślnika i robotnika, których wystawa ostrzeże, jak szanować zdrowie; rodziny, które nauczy prowadzić dom, wychowywać dzieci; służbę, która znajdzie przykład wzorowego gospodarstwa; a dalej – lekarzy, pedagogów, inżynierów itd., których zainteresować powinna higiena ich zawodów⁶⁷.

Organizatorzy wystawy wprowadzili ulgowe bilety dla robotników, zakładów rzemieślniczych i uczniów. Właściciele zakładów przemysłowych umożliwiali kilkusetosobowym grupom robotników zwiedzanie wystawy, kupując im bilety⁶⁸. Przybywały wycieczki z miast prowincjonalnych. Tłok był duży, co zmuszało do robienia przerw w sprzedawaniu biletów. To był niewątpliwym sukces organizacyjny, społeczny i popularyzatorski tej inicjatywy. Mimo to prasa natychmiast wytknęła kardynalny błąd wystawy – ograniczenie jej oddziaływania do zamożnego mieszczaństwa:

Więc obok pięknych sypialni i jadalni, obok elektrycznych i gazowych kuchni i pulmanów – skromnie po ścianach wiszą ochronników przy pracy wizerunki,

umiera higienista i dopóki nie zastygną zwłoki, zdąży się odciąć rąbek koszuli i schować u siebie, ma się wiecznie zapewnione szczęście”).

⁶⁶ Warszawa, w czerwcu 1910 r., „Zdrowie” 1910, nr 6, s. 431–432.

⁶⁷ Wystawa „Czystość to zdrowie”, „Kurier Warszawski” 1910, nr 103, dodatek poranny, s. 2. Cytat jest fragmentem oficjalnego komunikatu komitetu organizacyjnego, rozesłanego do warszawskich dzienników – por. „Dziennik Powszechny” 1910, nr 101, s. 3; „Słowo” 1910, nr 167, s. 2.

⁶⁸ „Nowa Gazeta” 1910, nr 198, s. 4; nr 200, s. 2; nr 202, s. 2.

wstydząc się swego ubóstwa wobec przepysznego urządzenia „gabinetu szefa” fabryki [...] gdzież tu jest uwzględniony chłop polski, oracz i żywiciel kraju, pracujący w pocie czoła na nas wszystkich – i baba jego, wychowująca w chłódzie, głodzie i niechlujstwie przyszłe pracowników tych pokolenie?⁶⁹

Wystawie zarzucono brak idei demokratyzacji czystości, która zaginęła „w kupiecko-reklamarskim szablonie”⁷⁰. Zarzut taki stawiano wszystkim wystawom higienicznym, dopiero jednak po doświadczeniach rewolucji z lat 1905–1906 tak mocno, z perspektywy światopoglądowej socjalizmu, wybrzmiał głos krytyki wobec inicjatywy pozytywistycznej. Widziano w niej przejawy paternalizmu i litości względem klas pracujących, połączone z autentyczną troską o stan mieszczaństwa i inteligencji. Dla spopularyzowania higieny zrobiono sporo: w ciągu miesiąca wystawę zwiedziło 75 tysięcy osób, z czego 35 tysięcy weszło bezpłatnie (głównie młodzież, co dla jej przyszłego rozwoju było ważne). Drukowanych katalogów sprzedano około 500, a 38 prelegentów bezpłatnie wygłosiło 87 odczytów⁷¹. Znaczną część prelekcji zawdzięczano kobietom – to wyraźna zmiana w stosunku do roku 1887, kiedy referentami byli tylko mężczyźni, a zarazem widomy dowód, że emancypacja kobiet jako hasło pozytywistyczne przyjęła się w społeczeństwie. Choć ekspozycja była zamknięta, niektóre pokazy, np. czyszczenia ulic maszynami, odbywały się na zewnątrz, co dodatkowo popularyzowało wystawę⁷².

„Czystość to zdrowie” imponowało bogactwem proponowanych rozwiązań⁷³. Wystawę uporządkowano w sekcje: *Czystość w życiu dziecka*; *Czystość w szkole*; *Czystość osobista*; *Czystość w kuchni*; *Czystość w mieszkaniu*; *Czystość w biurach, urzędach*; *Środki ochronne przeciw chorobom zawodowym*; *Czystość ulic i ogrodów*; *Czystość na kolejach*; *Brak czystości a choroby*. Przegląd pokazuje, iż krytycy domagający się ukazania codziennego brudu wśród warstw najuboższych mieli rację – wystawa była „higieną możnych”. Szczegółowy program, niezależnie od głównej wady przedsięwzięcia, przedstawiał się imponująco. Nowym tematem była higiena jamy ustnej, na której potrzeby opracowano tzw. *Dekalog zębowy*, przedrukowany w wydawnictwach dla młodzieży⁷⁴. Nowością był też dział położnictwa. Komitet organizacyjny szczególny nacisk

⁶⁹ Agricola, *Higiena możnych*, „Nowa Gazeta” 1910, nr 203, s. 1. E. Sokołowski, *Korespondencja z Warszawy*, „Kurier Lubelski” 1910, nr 94, s. 2 pisał jeszcze ostrzej: „nie znajdujemy racji reklamować owych jadalni po 800 rb., sypialni po 600, owych pałacowych wanien, pryszniców, zębów w złotej oprawie”.

⁷⁰ E. Sokołowski, *Korespondencja z Warszawy*, dz. cyt., s. 2.

⁷¹ *Echa wystawy „Czystość to zdrowie”*, „Nowa Gazeta” 1910, nr 233, s. 3.

⁷² *Wystawa „Czystość to zdrowie”*, „Nowa Gazeta” 1910, nr 212, s. 2.

⁷³ *Towarzystwo Higieny Praktycznej im. Bolesława Prusa. Wystawa Czystość to zdrowie* Warszawa, kwiecień – maj 1910, Warszawa 1910.

⁷⁴ *Dziesięcioro przykazań zębowych*, „Ruch” 1910, nr 10, s. 124–125.

położył na kwestię spluwaczek w miejscach publicznych, co miało ograniczać szerzenie się chorobotwórczych zarazków (ta idea przetrwała do lat sześćdziesiątych wieku XX). Kolejne zaprezentowały nowoczesne klozety, których opis zawstydza podróżujących wagonami Intercity w wieku XXI⁷⁵.

W sprawozdaniach już nie używano określenia „metoda pogładowa” – przyjęło się ono na trwałe. Znacznie rozszerzono akcję odczytów towarzyszących wystawie, kontynuując, rozwijając i udoskonalając kalendarz prelekcji przez wcześniejsze publikowanie tematów. Ze względu na dydaktyczny cel ekspozycji wyraźnie zwiększono liczbę gości zwiedzających, którzy mogli oglądać wystawę za darmo (niemal połowa) lub za biletami zniżkowymi. Nowe rozwiązania techniczne wykorzystywały osiągnięcia nauki w zakresie bakteriiologii, elektryczności, promieniotwórczości, termodynamiki i hydrauliki. Wciąż aktualne było hasło: wiedza to potęga. We wszystkich wystawach powtarzała się kwestia wykrywania fałszowanej żywności, co wskazuje, iż postęp technologiczny znacznie wyprzedzał stan moralny społeczeństwa. Zgadzano się, że tego rodzaju przedsięwzięcia są Polakom potrzebne. Obok wspomnianej już krytyki wystawy z 1910 roku z pozycji socjalistycznych, pojawiły się inne zastrzeżenia. Higiena, twierdzono, wchodzi w kolizję z estetyką, a proponowane rozwiązania są zbyt ascetyczne i zamieniają mieszkania w sale szpitalne. Dlatego „surowi higieniści” nie zapewnią ludziom szczęścia. Zarzucono też higienistom-idealistom hipokryzję, bo sami bywali na bakier z praktyką (słusznie, skoro zaprezentowano modelowe mieszkanie dla robotników – jednoizbowe, łączące kuchnię z sypialnią, bawialnią i warsztatem, podczas gdy obok pokazywano kilkuizbową przestrzeń życiową mieszczańskiego dziecka)⁷⁶. Zgodnie z pozytywistycznym solidaryzmem właściciele fabryk opłacali robotnikom wstęp na wystawę, która miała ich nauczyć, że przez zachowanie zdrowia przyczynią się do własnego powodzenia w życiu, a także do dobrobytu społeczeństwa i postępu ludzkości. Robotnik, który zobaczył komfortowy i higieniczny „gabinet szefa” i wygodne pokoje do pracy urzędników, mógł też się zapoznać z propozycją skierowaną do niego – jednoizbowym mieszkaniem dla całej rodziny!... Dysproporcja społeczno-materialna w prezentowanej ekspozycji biła w oczy, toteż chyba nikt z kilkusetosobowej delegacji robotników fabryki nie wyszedł z wystawy przekonany do zasad organicyzmu i solidaryzmu Spencera, lecz raczej jako zwolennik hasła „walka klas” i poglądów Karola Marksa. Miało być zdrowie dla mas ludu – wyszła higiena dla możnych. Po niemal trzydziestu latach od apelu Prusa o „dobrą kuchnię i dobrą izbę” lud rzeczywiście zaczynał budować szkoły, lecz tempo reform było zdecydowanie wolne.

⁷⁵ Towarzystwo Higieny Praktycznej im. Bolesława Prusa. *Wystawa Czystość to zdrowie* Warszawa kwiecień – maj 1910, dz. cyt., s. 47–49.

⁷⁶ *Kronika miesięczna*, „Biblioteka Warszawska” 1910, t. 2, s. 604–605.

Modernistyczny indywidualizm wystąpił przeciw pozytywistycznym założeniom o prymacie dobra zbiorowości nad jednostką; nakazy i zasady teraz odczuwano jako więzy krępujące człowieka, a naukę, która te normy postępowania podpowiadała decydentom administracyjnym, zaczęto podejrzewać o służenie kapitałowi. Małgorzata Okulicz-Kozaryn opisała nurt światopoglądu modernistycznego jako „naukowość utajoną”⁷⁷, trzeba zatem dodatkowo mówić o nurcie sceptycznym wobec naukowości. Pozytywizm stworzył socjologię jako naukę mającą się przyczynić do powszechnego dobra społecznego, a także upowszechnił higienę, by jednostkom i zbiorowościom przynieść „większą sumę szczęścia”⁷⁸. Doświadczenia strajków i manifestacji z lat 1905–1906 pokazały, że na tej drodze uczyniono dopiero pierwszy krok. Postęp obejmował tylko bogatych. Omawiana wystawa miała być kolejnym dowodem prymatu nauki udoskonalającej świat, tymczasem zwróciła uwagę na słabą jej stronę– konsekwencje praktyczne niemożności jej stosowania. Dawna opozycja pozytywistycznego światopoglądu *wiedza a wiara* zamieniła się w formułę *wiedza a władza*. Bo wprawdzie wiedza to rzeczywiście potęga, jednak pozostaje ona tylko narzędziem w rękach tych, którzy mogą zmieniać świat na lepsze.

Drukowane źródła prasowe

„Biblioteka Warszawska” 1910, t. 2.

„Czas” 1874, nr 106.

„Dziennik Powszechny” 1910, nr 101.

„Gazeta Kościelna” 1894, nr 13.

„Gazeta Narodowa” 1907, nr 139.

„Gazeta Radomska” 1885, nr 36.

„Gazeta Rzemieślnicza” 1888, nr 27.

„Głos” 1887, nr 23–24.

„Izraelita” 1887, nr 20.

„Jeździec i Myśliwy” 1898, nr 11.

„Kronika Rodzinna” 1887, nr 13.

„Kurier Codzienny” 1887, nr 139.

„Kurier Lubelski” 1910, nr 94.

„Kurier Poranny” 1887, nr 101.

„Kurier Świąteczny” 1896, nr 24.

„Kurier Warszawski” 1885, nr 119; 1887, nr 147; nr 154; nr 157; nr 165; nr 189; nr 269; 1896, nr 138; nr 143; nr 186; nr 193; nr 211; nr 214; nr 220; nr 225; nr 226; nr 271.

⁷⁷ M. Okulicz-Kozaryn, *Naukowość utajona? Konsekwencje scjentyzmu w literaturze Młodej Polski*, Poznań 2013.

⁷⁸ *Kronika miesieczna*, „Biblioteka Warszawska” 1910, t. 2, s. 605.

- „Mucha” 1873, nr 72; 1885, nr 1.
„Nowa Gazeta” 1910, nr 198; nr 200; nr 202; nr 200; nr 202; nr 203; nr 212; nr 233.
„Nowa Reforma” 1888, nr 27; 1910, nr 200; nr 202; nr 203; nr 212; nr 233.
„Przegląd Lekarski” 1883, nr 40; 1887, nr 22, nr 31.
„Przegląd Tygodniowy” 1887, nr 22.
„Ruch” 1910, nr 10.
„Słowo” 1910, nr 167.
„Tygodnik Ilustrowany” 1896, nr 18.
„Zdrowie” 1886, nr 10; 1887, nr 22; 1910, nr 5.

Bibliografia przedmiotowa

- Baumfeld G.B., *Pieśń o wystawie*, Poznań 1929.
Bolesław Prus 1847–1912. *Kalendarz życia i twórczości*, oprac. K. Tokarżówna, S. Fita, red. Z. Szwejkowski, Warszawa 1969.
Budrewicz T., *Filozofia profesora Dębickiego sposobem analitycznym wyłożona*, [w:] Prus i inni, red. J.A. Malik, E. Paczoska, Lublin 2003, s. 97–126.
Budrewicz T., *Polacy i Indianie: formowanie programu pracy organicznej*, [w:] *Trzeźwi entuzjaści – szlachetni realiści. Praca organiczna wczoraj – dziś – jutro*, red. A. Furtał, Lublin 2017, s. 7–28.
Dygasiński A., *Pedagogika na wystawie higienicznej*, „Kurier Warszawski” 1887, nr 173, s. 2.
Gębarski S., *Z wystawy higienicznej. Ogólne wrażenie*, „Przegląd Pedagogiczny” 1887, nr 12, s. 110–111.
Głowacki A. (B. Prus), *Szkic programu w warunkach obecnego rozwoju społeczeństwa*, Warszawa 1883.
Grabowski K., *Z wystawy higienicznej w Berlinie*, „Przegląd Lekarski” 1883, nr 42–52 (z przerwami).
Katalog gijieničeskoj vystavki v Varšave 1887, Varšava 1887.
Litwinowicz-Drożdżel M., *Wiek ekspozycji. Kilka słów o praktyce dziewiętnastowiecznych wystaw*, „Napis” (2014), nr 20, s. 154–164.
Okulicz-Kozaryn M., *Naukowość utajona? Konsekwencje scjentyzmu w literaturze Młodej Polski*, Poznań 2013.
Powszechna Wystawa Krajowa we Lwowie w 1894 r., Kraków 1896.
Pogląd na wystawę higieniczno-lekarską i przyrodniczo-dydaktyczną, „Nowa Reforma” 1888, nr 181–184.
Polak J., *Wystawa higieniczna w Berlinie*, „Biblioteka Warszawska” 1883, t. 3, s. 407–413.
Prus B., *W Warszawie. Wybór z „Kronik”*, wybór S. Sandler, oprac. A. Bąbel, A. Grabowska-Kuniczuk, t. 2, Warszawa 2012.
Rossowski S., *Z powodu otwarcia wystawy*, „Świat” 1894, nr 6, s. 254.
Sierkowski S., *Wystawa higieniczno-spożywcza w Łodzi w 1903 roku*, Warszawa 1903.

- Spisok eksponentov i eksponatov Gigieničeski-Potrebitelnoj Vystavki v g. Łodzi 1903 g. = Spis wystawców i okazów wystawy higieniczno-spożywczej w Łodzi 1903, Łódź 1903.
- Szleszyński B., O wieku XIX jako wystawie oraz o dobrych praktykach w projektach humanistyki cyfrowej, „Wiek XIX” 2017, R. 7, s. 399–405.
- Towarzystwo Higieny Praktycznej im. Bolesława Prusa. Wystawa Czystość to zdrowie Warszawa, kwiecień – maj 1910, Warszawa 1910.
- Weryho M., Z wystawy higienicznej, „Przegląd Pedagogiczny” 1887, nr 15, s. 135–136.
- Zadurowicz T., Nasza wystawa, „Świat” 1894, nr 6, s. 255.
- Zgliński D. (Sylf), Z Hygeopola, „Kurier Warszawski” 1887, nr 141–147.
- Żuławski L., Wąsy pod względem przyrodzonym, ekonomicznym, estetycznym, politycznym i fizjologiczno-lekarskim, Kraków 1859.

Exhibition “Cleanliness is Health” (1910) as a Summary of Positivism

Abstract

The article discusses the evolution of hygiene exhibitions in Warsaw (1887, 1896, 1910). The program of Positivism assumed civilizational, material, social, and moral progress. The pursuit of progress required an increased concern for physical health. The health of individuals and societies, in the context of dynamic spatial mobility, depended on the state of hygiene. The slogan of social solidarity, along with the program of organic work and work at the grassroots level, formed the foundation of the exhibitions in 1887 and 1896. Hygiene exhibitions, having a didactic purpose, popularized the latest achievements of science and spread the cult of cleanliness among the lower social classes. The 1910 exhibition took place after the experiences of the 1905–1906 revolution. It revealed the weaknesses of the Positivist idea, which was directed toward the middle class while ignoring the living needs and conditions of workers and peasants. It turned out that hygiene for the people was a commodity too costly to afford. Positivist civilizational and social reforms were moving in the right direction, but their slow pace disappointed the working masses, who increasingly turned toward the ideas of socialism.

Słowa kluczowe: wystawa, higiena, zdrowie, postęp, społeczeństwo

Keywords: exhibition, hygiene, health, progress, society